

# Gdzie na wycieczkę? Skrzyczne jeszcze raz. Z Lipowej przez Malinowską Skałę, Skrzyczne do Lipowej

Data publikacji: 13.11.2021 11:00

Choć wycieczkę na Skrzyczne proponowałam ostatnio, to tym razem podsuwam pomysł ponownej wyprawy na najwyższy szczyt Beskidu Śląskiego po polskiej stronie. Tyle, że z innej strony.

□

Dojazd jest nieco dalszy. Za to znalezienie miejsca do parkowania - łatwiejsze. Propozycja ta przypadnie też do gustu tym, którzy chcieliby spojrzeć na okolicę z najwyższego szczytu w tym regionie, a nie lubią wędrować po zatłoczonych szlakach.

Jest to jednak wycieczka zdecydowanie bardziej dla zmotoryzowanych turystów. Choć wyruszamy z parkingu, przy którym znajduje się przystanek autobusowy „Ostre – rondo”, tak więc i komunikacją publiczną z Bielska – Białej można by tam dojechać. Trasa jednak przygotowana jest głównie z myślą o turystach zmotoryzowanych, gdyż stanowi „pętelkę z początkiem i końcem w tym samym miejscu, na wspomnianym parkingu.

<https://mapy.cz/s/jefanudana>

Tak więc z darmowego parkingu urządzonego przez Nadleśnictwo Węgierska Górka wyruszamy w górę asfaltową drogą, którą poprowadzono ścieżkę edukacyjną Dolina Zimnika. Prowadzą nas znaki żółtego szlaku turystycznego, których będziemy się trzymać aż do rozdroża szlaków turystycznych „Pod Malinowską Skałą”, gdzie żółty szlak się kończy.

Szlak początkowy, długi odcinek wiedzie drogą asfaltową. Mamy więc sporo czasu, na „rozchodzenie się”. Po drodze jest pomnik poświęcony pamięci czterech Polaków zamordowanych przez Niemców za działalność konspiracyjną w 1943 roku. Nieco dalej ustawiona przez Nadleśnictwo Węgierska Górka turystyczna wiata ze stołem, ławami i kamiennym kręgiem ogniskowym przy niej.

Warto mieć ze sobą garnuszek, gdyż po drodze mamy też źródło Zimnika. Za źródłem, przy kapliczce, szlak skręca w lewo. Idziemy przez mostek nad Malinowskim Potokiem. Droga prowadząca przez las wciąż jeszcze jest asfaltowa. Dopiero 2,5 km od rozdroża przy kapliczce, a 4 km od wyruszenia z parkingu, szlak, a my za jego znakami, skręcamy w prawo, w drogę leśną. Tu też zaczyna się strome podejście.

W miarę osiągnięcia wysokości po lewej stronie zaczynają pojawiać się widoki na Ostre, Murońkę, Magurkę Radziechowską. Niebawem też na wprost przed sobą dostrzeżemy charakterystyczną Malinowską Skałę. A nieco w prawo od niej zobaczymy wyraźny maszt przekaźnikowy na Skrzycznym. Idąc dalej po prawej stronie dostrzeżemy zaznaczone nawet na mapie ruiny fundamentów. Są pozostałością po leśniczówce, którą wybudowała służba leśna Habsburgów. Naprzeciw nich [na mapy.cz widnieje źródło](https://mapy.cz/widnieje_zrodlo). Gdy szłam tam 1 listopada było ono jednak praktycznie wyschnięte. Zapas wody potrzebny na całą trasę musimy nabrać więc w źródle w Dolinie Zimnika na początku wycieczki.

Idąc pnącą się coraz wyżej górską ścieżką do podziwiania mamy coraz więcej widoków. Po nieco ponad 500 metrach od wspomnianego wyschniętego źródła dotrzemy do siodła Pod Malinowską Skałą. Tutaj kończy się żółty szlak turystyczny. Turystyczny drogowski szlak zielonego informuje, że do Skrzycznego mamy 1 h 35 min. Skręcamy w prawo, jak kierują nas znaki zielonego szlaku turystycznego, które prowadzić nas będą właśnie do samego Skrzycznego.

Siodło Pod Malinowską Skałą znajduje się na wysokości 1085 m.n.p.m. Nic zatem dziwnego, że zaczynają się tutaj już kosodrzewiny.

Na Malinowską Skałę szlak prowadzi granią. Po obu więc stronach możemy podziwiać dalekie panoramy. Po lewej stronie mamy pasma Beskidu Śląskiego i Śląsko – Morawskiego, po prawej zaś Żywieckiego, przy dobrej widoczności sięgające aż po Tatry.

Z Siodła Pod Malinowską Skałą na Malinowską Skałę jest 600 metrów. Z charakterystycznej skały można podziwiać widoki. Jest to zresztą popularne wśród turystów miejsce, także do odpoczynku.

Od Malinowskiej Skały poprowadzą nas dalej znaki zielonego szlaku turystycznego. Towarzyszyć nam będą widoki, a przy szlaku – kosodrzewiny uświadamiające nam, jak wysoko się znajdujemy.

Z Małego Skrzycznego na lewo widzimy okrągły zbiornik wodny przy wyciągu narciarskim ze Szczyrku Soliska. Drogowskaz turystyczny informuje nas, że na Skrzyczne mamy stąd pół godziny. Jeśli jednak chcemy zrobić sobie tutaj przerwę, to do dyspozycji mamy ustawiony przy szlaku stół z ławami. A gdy trafimy na deszczową pogodę, to też nie ma się co martwić. Wówczas idziemy dalej i po minięciu górnej stacji wyciągu narciarskiego, również, jak i on po lewej stronie, tuż przy szlaku, znajduje się zadaszona drewniana wiata ze stołem i ławami w środku. Jest to też dobra alternatywa dla tych, którzy chcą posilić się własnym prowiantem, a nie gościć w schronisku turystycznym na Skrzycznym.

Gdy ruszymy spod wiaty na szczyt Skrzycznego, to nie mamy już daleko, raptem kilometr. Kierujemy się szlakiem zielonym. Tuż przed samym szczytem (niecałe 100 metrów) skręca on jednak w prawo, do schroniska. Warto podejść te 100 metrów, by stanąć dokładnie na najwyższym szczycie Beskidu Śląskiego – o czym informuje zainstalowana tam na turystycznym drogowskazu tabliczka.

PO lewej stronie widzimy górną stację kolejki ze Szczyrku na Skrzyczne, a w dole - sam Szczyrk. Na prawo zaś ścieżka prowadzi do schroniska PTTK na Skrzycznym, o którym pisałam w [poprzedniej propozycji wycieczki ze Szczyrku na Skrzyczne](#).

Spod schroniska udajemy się za znakami niebieskiego szlaku turystycznego Lipowa Ostre. Drogowskaz informuje, że do Lipowej Ostre PKS mamy 1 h 30 min. Tyle też mniej więcej należy liczyć czasu na zejście.

Schodząc stromo przed sobą mamy przepiękną panoramę na dolinę Soły, Jezioro Żywieckie i wznoszące się nad nim szczyty Beskidu Małego na lewo, a Beskidu Żywieckiego na wprost przed nami.

Później szlak, wciąż stromo schodzący w dół, wchodzi w las. Na Hali Jaskowej zobaczymy obelisk upamiętniający fakt nadania tej ziemi Mikołajowi Jaskowi z Lipowej przez króla Polski Jana Kazimierza za zasługi w walkach ze Szwedami. Tablicę ufundowali potomkowie walecznego Mikołaja Jaska w 2005 roku.

Szlak dalej prowadzi lasem mieszanym z przewagą drzew liściastych. Trzeba liczyć się z wciąż stromym zejściem. Pod koniec jeszcze po raz ostatni wyłonią się widoki na Dolinę Soły. Po czym wyjdziemy wprost na parking, na którym rozpoczęliśmy naszą wycieczkę.

Za sobą mamy 16 km marszu, których przejście (nie licząc postojów) zajęło mi 5,5 godziny.

(indi)